



Myśli na Nowy Rok

Postanowienia

Słodkie jest światło i miło jest oczom oglądać słońce. Gdy człowiek żyje wiele lat, niech się z nich wszystkich raduje – Kazn. 11:7,8.

Na początku roku wiele osób zapomina o dawnych urazach i rozpoczyna wszystko na nowo. Patrzą na nowy rok z nowymi nadziejami, nowymi marzeniami, nowymi aspiracjami i traktują go jak nowy początek. Poświęcają czas na przeanalizowanie swego życia i szukają sposobów, by je ulepszyć. Czynią postanowienia, by stać się lepszymi osobami.

Osiem najpopularniejszych postanowień wśród ludzi na świecie to:

- (1) utrata wagi,
- (2) rzucenie palenia,
- (3) nauczenie się czegoś nowego,
- (4) zdrowsze jedzenie,
- (5) pozbycie się długów,
- (6) spędzanie więcej czasu z rodziną,
- (7) podróżowanie do nowych miejsc,
- (8) mniej stresu.

Przyjrzymy się niektórym spośród tych noworocznych postanowień z punktu widzenia wyższego, duchowego zastosowania, z którego skorzysta Nowe Stworzenie.

Rzeczy do utracenia

Ludzie często postanawiają stracić na wadze. Patrząc na tą deklarację w celu jej zastosowania na sposób duchowy, powinniśmy zbadać, co, jako chrześcijanie, musimy zostawić za sobą. Jako chrześcijanie, prowadzimy ustawiczną ciągłą walkę. Św. Paweł opisuje to w Rzym. 7 jako wewnętrzną bitwę. Inne miejsca w Piśmie Świętym opisują to jako walkę ze „starym człowiekiem” znajdującym się w nas (Rzym. 6:6; Kol. 3:9). Efezjan 4 podaje nam konkretne wskazówki dotyczące tego „starego człowieka”. Jest on częścią zepsutego i zwodniczego pożądania naszej upadłej natury. Ma go zastąpić nowy człowiek, stworzony w sprawiedliwości przez Boga. Ten nowy człowiek jest Nowym Stworzeniem spłodzonym w nas przez Bożego ducha świętego (2 Kor. 5:17). Każdy, kto myśli, że zewleczenie z siebie tego starego człowieka (Efez. 4:22) nie jest problemem, powinien dokładniej przyrzeć się swojemu życiu. Jedną z metod, by to uczynić, jest skorzystanie z „listy kontrolnej” zawierającej charakterystykę „starego człowieka” i poszukanie jego objawów (Efez. 4:25-31; Gal. 5:19-21). Niektóre z rzeczy, które powinny znaleźć

się na tej liście to:

- Czy pomyśleliśmy nieuprzejme słowo?
 - Kiedy ostatni raz objawił się w nas gniew?
 - Czy tracimy cierpliwość w stosunku innych?
 - Czy stawiamy nasze potrzeby przed potrzebami innych?
 - Czy kiedykolwiek byliśmy niegrzeczni względem innych?
 - Czy podświadomie nie zapamiętujemy błędów innych?
 - Czy duma objawia się niekiedy w naszym życiu?

Ta lista mogłaby się ciągnąć w nieskończoność. Ten stary człowiek jest prawdziwy i usiłuje zdławić nasz duchowy wzrost. Jest sprytny i zwodniczy, zawsze usprawiedliwia nasze postępowanie. By Nowe Stworzenie wzrastało, stary człowiek musi być odsunięty na bok. „A tak jeżeli kto jest w Chrystusie, nowem jest stworzeniem; stare rzeczy przeminęły, oto się wszystkie nowe stały” (2 Kor. 5:17).

Bitwa ta toczy się w umyśle. Musimy przemienić nasze myśli, nasze słowa i uczynki. Proces ten nie zachodzi samoczynnie. Wymaga pracy i działania z naszej strony. Nowy umysł stopniowo wprowadza maleńkie zmiany i w tej sposób zachodzi dzieło przemiany. Gdy zaczynamy poznawać i miłować Boga, zaczynamy dostrzegać go znacznie wyraźniej. Gdy wzrastamy duchowo, dochodzimy do poznania spraw z Bożego punktu widzenia i używamy go do kierowania każdym słowem i czynem.

Rozwój tego Nowego Stworzenia jest stopniowy. Rozwija się ono przez całe życie. Nasz wzrost zależy nie tylko od poznania Biblii, ale od wprowadzania w życie tego, co ona naucza. Wiedza jest potężnym narzędziem, ale to wprowadzenie tych zasad w nasze życie jest prawdziwym celem chrześcijanina. Powinniśmy rozwijać miłość do Boga i wszystkich rzeczy, które są prawdziwe, czyste i sprawiedliwe. Im silniejsi będziemy się stawać jako Nowe Stworzenia, tym intensywniejsze będzie nasze umiłowanie tego co dobre, czyste i prawdziwe.

Duchowe ćwiczenia

Kolejnym postanowieniem powszechnie czynionym co roku jest zobowiązanie do uprawiania większej ilości ćwiczeń. Sto lat temu ludzie nie musieli czynić takich postanowień – ćwiczyli swe ciała w codziennym życiu. Większość prac wymagała wysiłku fizycznego (1 Mojż. 3:17-19). Żyjemy obecnie we wspaniałym czasie, w którym wzrost wiedzy i techniki spowodował zmniejsze-



nie konieczności pracy fizycznej, a tym samym używania naszych ciał w codziennych pracach. Z drugiej strony, poziom stresu generowanego przez codzienność wzrósł do nieznanych wcześniej poziomów, zaś aktywność fizyczna drastycznie spadła. Tymczasem Pan Bóg stworzył nasze ciała do aktywności.

Ludzkość potrzebuje cielesnych ćwiczeń; ale w przypadku Kościoła, ćwiczona ma być wiara. Z Hebr. 11:6 wiemy, że bez wiary nie można podobać się Bogu. Wiara jest podstawą rzeczy, których się spodziewamy. Jest dowodem rzeczy niewidzialnych (Hebr. 11:1). Wiara jest niezbędna w chrześcijańskim charakterze. „Albowiem łaską jesteście zbawieni przez wiarę, i to nie jest z was, dar to Boży jest” (Efez. 2:8).

Co to dla nas oznacza? Wszyscy zgodzą się, że nasze zbawienie jest Bożą łaską, darem od Boga. Nie możemy wykonać żadnych uczynków, które usprawiedliwiłyby nas przed Bogiem. Zakon nie mógł dać zbawienia, a my nie możemy na nie zasłużyć, ponieważ wszyscy jesteśmy niedoskonalimi. Przez wiarę została przypisana nam zasługa Chrystusowa. Czy zatem wszystko, czego potrzebujemy, to wiara, nie uczynki? Wiemy, że to nieprawda. Gdy Jezus wyganiał duchy nieczyste w Mar. 1:24, one uznały Jezusa, ale to nie pojednało ich z Bogiem.

Wiele rzeczy znamy przez wiarę. Ale ćwiczymy ją przez nasze uczynki. Św. Jakub porusza ten temat obszernie w swoim liście. „Także i wiara, nie mali uczynków, martwa jest sama w sobie. (...) ja tobie ukażę wiarę moją z uczynków moich. Ty wierzysz, iż jeden jest Bóg, dobrze czynisz; i dyjabli temu wierzą, wszakże drżą, Ale (...) wiara bez uczynków martwa jest. Abraham, ojciec nasz, izali nie z uczynków usprawiedliwiony jest, gdy ofiarował Izaaka, syna swego, na ołtarzu? (...) A widzicie, iż z uczynków usprawiedliwiony bywa człowiek, a nie z wiary tylko” (Jak. 2:17-24).

Niektórzy mogą twierdzić, że pomiędzy św. Pawłem a Jakubem istniał spór doktrynalny – apostoł Paweł utrzymywał, że wiara jest ważną cechą chrześcijaństwa, podczas gdy Jakub nalega, że uczynki mają pierwszeństwo. Wierzmy, że nie było takiego sporu pomiędzy tymi pisarzami, a przedmiot ten, jeżeli zostanie dobrze zrozumiany, nie pozostawi miejsca na kontrowersje. Argumentem św. Pawła jest to, że Przymierze Zakonu było przymierzem uczynków i nikt nie mógł być usprawiedliwiony na jego podstawie, ponieważ nikt nie mógł wykonywać doskonałych uczynków. Apostoł Paweł nie miał na myśli i nie powiedział, że uczynki są bezwartościowe w Bożych oczach. Zdał sobie sprawę, że Żydzi, opierając się na Przymierzu Zakonu, kładli większy nacisk na uczynki niż na wiarę. Z kolei św. Jakub zdaje się zauważać, że niektórzy mają tendencję do poruszania się w całkowicie przeciwnym kierunku w kwestii wiary i zupełnie ig-

norują uczynki. Jednak nie twierdzi on, że ktokolwiek może pełnić uczynki, które usprawiedliwiłyby go przed Bogiem, a jedynie wskazuje, że jeżeli odpowiednia wiara zostanie rozwinięta w sercu, to z pewnością przyniesie owoc i zostanie okazana na zewnątrz. Stwierdzenie to zgadza się ze słowami naszego Pana zapisanymi w Mat. 7:12-24.

„Wszystko tedy, co byście chcieli, aby wam ludzie czynili, tak i wy czyńcie im; tenci bowiem jest zakon i prorocy. (...) Z owoców ich poznacie je; izali zbierają z ciernia grona winne, albo z ostu figi? Tak ci wszelkie drzewo dobre owoce dobre przynosi; ale złe drzewo owoce złe przynosi. (...) A tak z owoców ich poznacie je. Nie każdy, który mi mówi: Panie, Panie! wnijdzie do królestwa niebieskiego; ale który czyni wolę Ojca mego, który jest w niebiesiach. (...) Wszelkiego tedy, który słucha tych słów moich i czyni je, przypodobam mężowi mądrymu”.

Nasza duchowa dieta

Kolejnym postanowieniem często czynionym na początku każdego roku jest stosowanie zdrowszej diety. I znowu jest to problem, który nie istniał sto lat temu. Technologia dała nam dostęp do pożywienia, o którym w przeszłości inni mogli tylko marzyć. W przeszłości ludzie znacznie częściej żyli z roli. Nie trzeba im było mówić, by jedli więcej owoców i warzyw, ponieważ wielu ludzi jadło to, co wyhodowali we własnych gospodarstwach.

Jeśli spojrzymy na to w duchowy sposób, staniamy przed podobnym dylematem. Rozwój technologii dał nam czas, który w przeszłości nie był dostępny. Większość ludzi musi decydować, jak spędzać swój wolny czas na koniec dnia, gdy skończy pracę i wypełni rodzinne obowiązki. Musimy dokonywać decyzji, jak wykorzystać ten czas.

Jak sugeruje nazwa „badacze Pisma Świętego”, powinniśmy mieć głębokie pragnienie poznania i studiowania Biblii. Powinniśmy być zawsze w stanie „zdać sprawę” z rzeczy, w które wierzymy. Br. Russell nigdy nie chciał, by kogoś przekonały głoszone przez niego poglądy tylko dlatego, że tak powiedział. Jego celem było to, aby każdy sam sprawdził, co jest prawdziwe i zgodne z Pismem Świętym. Jedynym sposobem, by to uczynić, jest osobiste badanie Słowa Bożego.

Jednocześnie, powinny kierować nami również i inne powody, które będą nas motywować do badania Bożego Słowa. Jeśli rzeczywiście miłujemy Pana, powinniśmy chcieć poznać i zrozumieć Jego zasady oraz wprowadzać w życie te zalecenia, które są Mu miłe. Powinniśmy sprawdzać, czym karmimy nasze umysły. Jak spędzamy nasz czas? Czy karmimy się czystymi słowami Prawdy, wypełniając nasze myśli i nasz umysł?



Aktywne wydawanie

Kolejnym postanowieniem powszechnie czynionym jest oszczędzanie. Niektórym trudno jest oszczędzać, gdy jest tak wiele rzeczy, na które mogą wydać pieniądze. Gdziekolwiek spojrzemy, znajdziemy sklepy zachęcające nas do kupowania. Jednak chrześcijańskim postanowieniem powinno być to, aby wydawać coraz więcej w Pańskiej służbie.

Jezus nauczał tej lekcji w przypowieści o talentach znajdującej się w Mat. 25. W skrócie, opowiedziana przez Niego historia jest taka: Pewien człowiek udał się w podróż. Zwołał trzech sług i powierzył im swój dobytek. Gdy wyjechał, dwóch sług używało talentów i podwoiło ich liczbę. Lecz jeden ze sług wykopał dół i zagrzebał swój talent. Gdy pan powrócił pochwalił tych dwóch sług. Trzeci sługa bał się i schował swój talent, aby być w stanie oddać go panu. Pan powiedział, że sługa ten jest zły i leniwy.

„Talent” przedstawia nasze wrodzone uzdolnienia i cechy, które składamy u Pańskich stóp, gdy się ofiarowujemy Mu na służbę. Obejmuje to majątek, wpływy, zdolności intelektualne, wykształcenie, wypowiedzi publiczne, czas i możliwości do służby. Nie wymaga się takich samych rezultatów od wszystkich, ale zwykłej wierności w używaniu na rzecz naszego Pana tego, co każdy posiada. Nie mamy oszczędzać naszych talentów, bogactwa, czasu i zdolności dla siebie, lecz używać ich bez wahania w Pańskiej służbie. Apostoł Paweł napisał w 2 Kor. 12:15 (BW): „sam na kosztą łożyc będę i samego siebie wydam” dla nich.

Modlitwa

Kolejnym postanowieniem, które ludzie często czynią na początku roku, jest utrzymywanie lepszego kontaktu z przyjaciółmi i krewnymi. Stosując to duchowo możemy zapytać: „Jak nam idzie kontakt z naszym Niebiańskim Ojcem?” Komunikujemy się z Bogiem przez modlitwę. Modlitwa jest jednym z największych przywilejów, jaki mamy w naszej chrześcijańskiej pielgrzymce. W Liście św. Jakuba 5:16 czytamy, że „wiele może uprzejma modlitwa sprawiedliwego”. Gdy widzimy, jak inni przechodzą trudności, czujemy się tak bezradni. Jest jednak coś, co możemy dla nich zrobić. Modlić się za nich. Modlitwa daje możliwość wyrażenia naszej wdzięczności za wszystko, co Bóg nam dał oraz poproszenia, by czynił to, co jest dla tej osoby najlep-

sze.

Modlitwa jest łącznikiem, który utrzymuje nas w bezustannym kontakcie z naszym niebiańskim Ojcem. Chcemy jej ciągle używać i traktować jako część naszego chrześcijańskiego życia.

Wiara w próbę

Kolejnym postanowieniem, do realizacji którego wielu ludzi na tym świecie dąży, jest zmniejszenie poziomu stresu. Jako chrześcijanie, by zmniejszyć nasz stres, musimy zwiększyć nasze zaufanie w Pana. Jezus mówił o troskach i ich daremności w Mat. 6:25-34. Zakończył swą wypowiedź mówiąc do uczniów: „Ale szukajcie naprzód królestwa Bożego, i sprawiedliwości jego, a to wszystko będzie wam przydano”.

Nie ma wątpliwości, że życie może być stresujące. Nie zawsze możemy je kontrolować, ale możemy kontrolować to, jak na nas wpływa. Wierzmy, że wszystkie doświadczenia są dla naszego duchowego dobra i czasami wymagane są trudne chwile, by pomóc nam rozwinąć się duchowo. Jeśli mamy właściwe nastawienie, wówczas zaakceptujemy świadomość, że wszystkie doświadczenia są potencjalnie dobre dla naszego najlepszego duchowego rozwoju. Nie zawsze łatwo jest to przyjąć, ponieważ niektóre z naszych doświadczeń potrafią być bolesne i trudne. To, jak poradzimy sobie z tymi sytuacjami, zaczyna się w naszych myślach. Poczucie winy, rozpacz, gorzkość, zniechęcenie, nadzieja, uprzejmość i miłość, wszystko to zaczyna się w nas. Sami możemy stworzyć własne poczucie rozpacz lub możemy wypracować zadowolenie. Możemy również wykorzystać nasze modlitwy, by pomogły nam w trudnych czasach.

Świat wykorzystuje zmianę roku jako czas na refleksję i czas na rozważenie zmiany. Jako chrześcijanie powinniśmy zawsze spoglądać na nasze uczynki i myśli oraz zmierzać do poprawy naszego chrześcijańskiego charakteru, który w nas się kształtuje. By udoskonalić nasz charakter, musimy rozważać nad nim nie tylko na początku roku, ale także myśleć nad tym, co robimy, każdego dnia i w każdej godzinie.

Życie jest cenne, życie jest darem. To, jak go użyjemy, zależy całkowicie od nas.

Klepin Keith